



The Holy See

CELEBRAZIONE NELLA CHIESA DI SAN STANISLAO DEI POLACCHI

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Domenica, 28 giugno 1992

“Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności” (*Gal. 5, 13*).

1. Liturgia słowa dzisiejszej niedzieli wprowadza nas w pasjonujący, ale równocześnie niezmiernie trudny świat ludzkiej wolności. Temat niezwykle ważny i aktualny.

Bóg stworzył człowieka wolnym. Powierzył mu dar wolności.

W darze tym zawarty jest znak szczególnego zaufania i miłości ze strony Boga. Wolność stała się miarą wielkości człowieka wśród stworzeń, jego powołaniem, równocześnie przyczyna jego dramatu. Człowiek bowiem przez grzech nadużył tego daru. Skierował swą wolność przeciwko Bogu, a w konsekwencji przeciwko sobie. Zapomniał, że to właśnie Bóg, Jego wola, Jego przykazania są ostateczną gwarancją wolności. Stał się w ten sposób niewolnikiem grzechu. Wszystkie inne niewole człowieka mają charakter wtórny względem tego zniewolenia podstawowego, jakim jest grzech.

I oto Bóg posyła swego Syna Jednorodzonego, by człowieka zniewolonego grzechem wyzwolił. Wysoka była cena, jaką za naszą wolność zapłacił Chrystus. Była to cena krzyża. “Ku wolności wyswobodził was Chrystus” (*Gal. 5, 1*) - przypomina Apostoł. Ewangelia wolności, której św. Paweł był żarliwym głosicielem i obrońcą, zapisana jest w Chrystusowym krzyżu. Winniśmy ją ciągle na nowo odczytywać: każdy z osobna i wszyscy razem jako Kościół i jako Naród.

2. “Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności”.

W perspektywie Krzyża wolność jawi się jako dar i jako powołanie - a dzisiaj często także jako

wyzwanie. Spór o ludzką wolność, o jej kształt, nabrał w naszych czasach szczególnie dramatycznego charakteru. Dzisiaj bronić człowieka, znaczy bronić autentycznego rozumienia jego wolności - rozumienia ewangelicznego.

Apostoł ostrzega: "Tylko nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału" (*Ibid.* 5, 13). Słowa zasługujące na szczególne podkreślenie. Poszerzył się bowiem dzisiaj niezmiernie zakres nadużyć wolności, co prowadzi do nowych form zniewolenia - tym niebezpieczniejszych, że ukrytych pod pozorami wolności. Oto paradoks, oto głęboki dramat naszych czasów: w imię wolności - zniewolenie.

Jaka jest więc droga wyjścia?

Jak dzisiaj obronić dar wolności?

Jak we współczesnym świecie być naprawdę wolnym - ta wolnością, która ofiarował nam Chrystus?

3. "Miłością ożywieni służcie sobie wzajemnie!" (*Ibid.*).

Oto droga do prawdziwej wolności, droga, którą wskazuje Apostoł: postawa służby i miłość wzajemna. Człowiek w pełni odnajduje siebie jako istota wolna tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego dla Boga i dla swego współbrata.

Przykład takiej wolności daje nam dzisiaj prorok Elizeusz, gdy idzie za wezwaniem Bożym odczytanym z ust proroka Eliasza, a także dają ten przykład rozmówcy Chrystusa z dzisiejszej ewangelii, gdy mówią: "Panie, chcę pójść za Tobą", lub "Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz!" (*Luc.* 9, 61. 57).

Jak bardzo ta Pawłowa lekcja wolności z Listu do Galatów potrzebna jest nam dzisiaj: "Miłością ożywieni, służcie sobie wzajemnie". Jak bardzo ta lekcja wolności potrzebna jest dzisiaj nam Polakom, kiedy Ojczyzna po długim okresie totalitarnego zniewolenia odzyskała wolność. Jawi się bowiem na horyzoncie może widmo "złotej wolności" w zmienionych czasach, w każdym razie wolności, która nie buduje, lecz niszczy.

Słowa św. Pawła: "A jeśli u was jeden drugiego kasą i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli" (*Gal.* 5, 15). Smutne skojarzenia budzą w nas słowa Apostoła w dzisiejszych czasach. Nie tak buduje się prawdziwą wolność! Jest tylko jedna droga: "Miłością ożywieni, służcie sobie wzajemnie! Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego" (*Ibid.* 5, 13-14). Oto podstawowe prawo wolności.

Wolni - aby miłować.

Wolni - aby służyć.

4. Sprawujemy tę Eucharystię w kościele polskim pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w Rzymie, w czterechsetną rocznicę jego konsekracji. Jest to jubileusz ważny dla Kościoła polskiego i dla naszej Ojczyzny.

Kościół św. Stanisława w Rzymie to miejsce szczególne. Kościół ten i przyległe do niego hospicjum powstały 400 lat temu jako odpowiedź na owo Pawłowe wezwanie: "Służcie sobie wzajemnie". "Miłością ożywieni, służcie sobie wzajemnie".

Już od lat 400 świątynia ta służy Polakom przybywającym do progów apostolskich po umocnienie wiary, służy sprawie Kościoła i służy sprawie Ojczyzny. Kiedy mówię o Polsce, to myślę o wszystkich Polakach - i tych w kraju, i tych rozsianych po całym świecie, gdyż właśnie tu, w tej świątyni, od zakończenia II wojny światowej, znalazła swą siedzibę Centrala Duszpasterstwa Emigracyjnego.

Kościół św. Stanisława jest jakby otwartą księgą historii ojczystej ostatnich stuleci. Dzielił on losy Narodu w jego tajemnicach bolesnych i radosnych. Tu wznoszono modły, gdy Ojczyźnie zagrażało niebezpieczeństwo i tutaj także śpiewano dziękczynne "Te Deum" za odniesione zwycięstwa. Kościół ten jest szczególnym świadkiem polskiej drogi ku wolności, trudnej polskiej drogi znaczonej męczeństwem wielu pokoleń. Mówią o tym liczne pamiątki - jako relikwie narodowe zgromadzone w tej świątyni.

5. Przybywam tu dzisiaj z głębokiej potrzeby serca, aby wspólnie z wami, drodzy rodacy, dziękować Bogu za to święte miejsce i za wielkie sprawy, jakie tutaj się dokonywały i ciągle dokonują. W czterechsetną rocznicę konsekracji kierujemy przed Boży tron naszą modlitwę uwielbienia i dziękczynienia za dar tej świątyni, która była w historii i jest do dzisiaj szczególnym świadkiem ewangelii wolności. Prosimy Maryję, Królową Polski, św. Wojciecha i św. Stanisława Biskupów i Męczenników, św. Stanisława jako patrona tego kościoła, aby Naród nasz był zawsze wierny swemu powołaniu, aby umiał czerpać swą moc z korzeni Ewangelii i zawsze pozwalał się prowadzić Duchowi Świętemu (Cfr. *Gal.* 5, 18).

Przywołujemy z wdzięcznością na pamięć wielkiego fundatora tego kościoła i hospicjum: kard. Stanisława Hozjusza, a także kard. Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego, który tę świątynię konsekrował w r. 1592. Wspominamy dzisiaj również jej rektorów, zwłaszcza tych z ostatnich lat, wielkich i zasłużonych opiekunów emigracji: śp. abpa Józefa Gawlinę, śp. kard. Władysława Rubina. Kierujemy naszą wdzięczną myśl także ku obecnemu rektorowi kościoła, ks. bpowi Szczepanowi Wesołemu i jego współpracownikom w trudach duszpasterskich. Dzięki staraniu ks. bpa świątynia ta, tak pięknie odnowiona, pomaga polskim duszom wznosić się ku Bogu.

Pragnę także wspólnie ze wszystkimi zgromadzonymi pozdrowić kardynała Wikariusza Rzymu,

przedstawicieli Rzeczypospolitej w osobach ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej i przy Kwirynale i z radością powitać księży biskupów, a w szczególności arcybiskupów - metropolitów nowych polskich metropolii - którzy przybyli, aby otrzymać paliusze w dniu jutrzejszym.

6. W tym przełomowym momencie, jaki przeżywa nasza Ojczyzna, chcemy tutaj, na tym świętym miejscu, przyjąć na nowo Chrystusowe orędzie wolności. Chcemy wprowadzić je w czyn w naszym życiu osobistym i w życiu społecznym. Pragniemy wypowiadać walkę wszelkim formom zniewolenia, jakie nam dzisiaj zagrażają. Pragniemy stać się apostołami Królestwa Bożego, które jest królestwem wolności, sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Wzywa nas do tego sam Chrystus. Mówi On z kart Ewangelii: "Pójdź za Mną!" (*Luc.* 9, 59). W wezwaniu tym wyczuwa się jakieś przynaglenie. Należy się spieszyć, trzeba porzucić sprawy nieraz bardzo bliskie człowiekowi, aby oddać się całkowicie tej jednej sprawie najważniejszej: "a ty idź i głos królestwo Boże!" (*Ibid.* 9, 60).

Świat na progu trzeciego tysiąclecia woła o Chrystusa, odwołuje się do Jego ewangelii wolności. Świat, Europa, Polska - czekają na nową ewangelizację.

Chrystus nie przestaje zapraszać i wzywać: "Pójdź za Mną!" "Idź i głos królestwo Boże!"

© Copyright 1992 - Libreria Editrice Vaticana